

OPIEKA ŚWIĘTEGO JÓZEFA

NAD KARMELEM

List Przełożonych Generalnych O.Carm. i O.C.D. do rodziny karmelitańskiej z okazji
150 rocznicy ogłoszenia opieki św. Józefa nad Kościołem powszechnym



Święto św. Józefa obchodziliśmy w tym 2020 roku w środku pandemii, która zmusiła nas do zamknięcia w naszych domach. Ale właśnie w tych chwilach jeszcze mocniej poczuliśmy potrzebę zwrócenia się do tego sprawiedliwego i wiernego człowieka, który poznał co to trud, wygnanie, troska o jutro, nie upadając na duchu, wciąż wierząc i mając nadzieję w Bogu, który powierzył mu wyjątkową misję: strzec Jezusa i Maryi, rodziny z Nazaretu, początków nowej rodziny, jaką Bóg dawał światu. Papież Franciszek w homilii wygłoszonej w Santa Marta przypomniał nam o przymiotach św. Józefa: [jako] człowieka konkretnego, potrafiącego precyzyjnie i profesjonalnie wykonywać swój zawód, ale jednocześnie człowieka, który poza jego wiedzą i kontrolą wkracza w tajemnicę Boga, przed którym upada w postawie adoracji¹.

Dobrze jest nam powrócić do św. Józefa, rozmyślać o tym, którego nasza tradycja uznawała za patrona i wzór życia karmelitańskiego. Chcemy to zrobić razem, jako rodzina karmelitańska, O.Carm. i O.C.D., ponieważ w kulcie świętego Józefa i w ciągłym odwoływaniu się do niego znajdujemy jeden z najcenniejszych elementów naszego wspólnego dziedzictwa historycznego i duchowego. W tym roku zachęca nas do tego również ważna rocznica: ogłoszenie św. Józefa patronem Kościoła powszechnego, które miało miejsce 150 lat temu, 8 grudnia 1870 r., z woli błogosławionego Piusa IX.

Kult świętego Józefa w Karmelu

Kult św. Józefa stanowi część naszej formacji chrześcijańskiej, naszej tradycji i kultury. Jesteśmy tak przyzwyczajeni do umieszczania świętego Józefa obok Jezusa i Maryi, że wydaje nam się, iż Kościół od zawsze przypisywał temu świętemu, który żył w tak ścisłej bliskości z tajemnicą Wcielenia, godność i cześć, którymi zwykle go obdarzamy. W rzeczywistości tak nie jest. W pierwszym tysiącleciu bardzo niewiele jest śladów teologicznej refleksji na temat św. Józefa, a przede wszystkim szczególnej czci jego osoby. Nabożeństwo do św. Józefa rozwinie się tylko dzięki rozkwitowi zakonów żebraczych. Oprócz francuskiego teologa Jeana Gersona, decydujący wkład wnieśli w tej kwestii w szczególności franciszkanie i karmelici.

Zainteresowanie postacią św. Józefa było dla karmelitów naturalnym rozwinięciem podstawowej inspiracji maryjnej. Wszyscy członkowie rodziny Maryi (jej rodzice, św. Anna i św. Joachim jako drugorzędni opiekunowie Karmelu, a nawet domniemane jej siostry, Maria Kleofasowa i Maria Salome) cieszyli się w Karmelu szczególną czcią. Dlatego nie mogło więc zabraknąć także męża Maryi. Pobożne średniowieczne legendy, dla potwierdzenia szczególnej więzi ze Świętą Rodziną Jezusa, Maryi i Józefa, być może zainspirowane apokryficzną Ewangelią Pseudo Mateusza, odwołują się do wizyt Świętej Rodziny z Nazaretu na górze Karmel, gdzie mieli rozmawiać z Synami Proroków, potomkami Proroka Eliasza. Inni mówią o rzekomym przystanku Świętej Rodziny w drodze powrotnej z Egiptu². Ta więź musiała tak mocno oddziaływać w Kościele, że starożytni autorzy, tacy jak benedyktyński opat Giovanni Tritemio, wysuwają teorię, że kult św. Józefa w Kościele łacińskim został wprowadzony przez pustelników Karmelu, kiedy przenieśli się do Europy³. Przekonanie to, obecnie kwestionowane, wyraża również Papież Benedykt XIV, wprowadzając do Karmelu praktykę liturgicznego kultu ku czci św.

¹ Papież Franciszek, Homilia, Święta Marta, 19 marca 2020.

² Te pobożne legendy zainspirowały dzieła sztuki o dużym znaczeniu, takie jak tablice z końca XV wieku, obecnie w Dom Muzeum we Frankfurcie.

³ LEONE DI SAN GIOACCHINO, Il culto di San Giuseppe e l'Ordine del Carmelo, Barcellona 1905, 48. Na temat historii rozwoju, por. E. BOAGA, O.Carm., 'Giuseppe, santo e sposo della B.V.M.', w: Dizionario Carmelitano, ed. E. BOAGA e L. BORRIELLO, Città Nuova, Roma 2008, 443-446.

Józefa⁴. Pewne jest to, że nabożeństwo ku czci św. Józefa w Karmelu było naznaczone od początku kultem liturgicznym. Następnie, aż do naszych czasów, rozwinie się także podejście eucharystyczne w nabożeństwie do św. Józefa jako tego, który trzyma w ręku nasz pokarm, chleb zbawienia.

W istocie nie sposób powiedzieć, kiedy dokładnie w kościołach karmelitańskich zaczęto obchodzić święto św. Józefa. Prawdopodobnie już w XIV wieku kult miał być szerzony lokalnie, ale dopiero w XV wieku kult świętego Józefa bardziej się rozprzestrzenił. W brewiarzach i mszałach karmelitańskich z drugiej połowy XV wieku zwykle pojawia się msza i oficjum o św. Józefie, a flamandzki karmelita Arnaldo Bostio w 1476 roku zaświadcza, że karmelici obchodzą jego święto z uroczystą czcią⁵. Liturgia własna o św. Józefie w zakonie karmelitów uważana jest przez historyków i liturgistów za pierwszy pomnik Kościoła łacińskiego wzniesiony ku czci św. Józefa.

Starożytna liturgia czci św. Józefa jako pierwszego z jemu współczesnych w Nazarecie, który przez Bożą Mądrość został wybrany na Oblubieńca Dziewicy, aby Syn Boży mógł przyjść na świat w sposób godny i w ukryciu. Kaznodzieje karmelitańscy stwierdzają, że tak jak Dziewica Maryja poczęła Słowo wcielone w łonie poprzez działanie Ducha Świętego, tak święty Józef, za sprawą Ducha Świętego, począł, w kontemplacji, Chrystusa w swojej duszy, stając się ojcem Jezusa na tej ziemi⁶. Liturgia celebrowała ślubne zjednoczenie Józefa z Dziewicą i kontempluje go jako stróża jej dziewictwa i życia wcielonego Syna Bożego. Z typową wrażliwością kontemplacyjnego charyzmatu Karmelu, starożytna liturgia celebrowała czystość Dziewicy i świętego Józefa pod kątem gotowości i dyspozycyjności wobec Boga, co czyni możliwym przyjęcie tajemnicy Wcielenia. Przepojona tą duchowością liturgiczną, św. Maria Magdalena de' Pazzi uzna opiekę świętego Józefa za konsekwencję cnoty czystości: „Czystość św. Józefa spotyka się w raju z czystością Maryi, tak że w tej obfitości blasku, którą sobie nawzajem przekazują, wydaje się, że tak powiem, że czystość Józefa sprawia, iż czystość Dziewicy zdaje się znacznie jaśniejsza i wspanialsza. Święty Józef stoi pośród Jezusa i Maryi niczym świecąca gwiazda, i troszczy się szczególnie o nasz klasztor, aby był zawsze pod opieką Maryi Dziewicy”⁷.

Święty Józef jest przedstawiany w starożytnej liturgii Karmelu jako dziewiczy oblubieniec Maryi, zjednoczony z Nią w prawdziwym małżeństwie, w którym jego autorytet męża, opiekuna i ojca przejawia się w całkowitej służbie. Ponadto św. Józef kontemplowany jest w posłuszeństwie Bogu. Jest on człowiekiem prawym, godnym panem w domu swego Pana, któremu powierzono zadanie nadania dzieciątku Jezus boskiego imienia objawionego przez anioła. Czyniąc to św. Józef jest tym, który jako pierwszy ogłasza, że w dziecku z Nazaretu Bóg nas zbawia. W starożytnej liturgii pod postacią św. Józefa kryje się kompendium duchowości Karmelu: 1) puritas cordis – czystość serca, która umożliwia widzenie Boga, 2) zjednoczenie z Maryją i 3) owoc życia mistycznego postrzegany w kategoriach poczęcia i narodzin Słowa wcielonego w czystej duszy. Dlatego święty Józef jest czczony jako zwierciadło mistycznego życia karmelitańskiego w Bogu.

⁴ De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione, I/iv, 11; I/xx, 17.

⁵ Por. B. M. XIBERTA, O.Carm., Flores josefinas en la liturgia carmelitana antigua, “Estudios Josefinos” 18, 1963-1964, 301-319.

⁶ CHRISTOVAL DE AVENDAÑO, Tomo primero sobre los evangelios de la quaresma, predicados en la corte de Madrid..., Sebastian y Iayme Matevad, Barcelona 1630, 158-159.

⁷ ŚWIĘTA MARIA MADDALENA DE PAZZI, ‘Vigesimo secondo colloquio’, w: I Colloqui: Tutte le opere... dai manoscritti originali a cura di C. Catena, Nardoni, Firenze 1961, 237-238.

Święta Teresa i święty Józef

Spadkobierczyni intensywnej pobożności józefowej w Karmelu, Święta Teresa od Jezusa będzie rozszerzać tę tradycję z wielkim pożytkiem dla całego Karmelu i dla całego Kościoła. Rzeczywiście nie można zaprzeczyć, że bardziej niż kto inny św. Teresa od Jezusa uczyniła z kultu do św. Józefa jeden z elementów charakterystycznych pobożności i duchowej fizjonomii Karmelu. Spotkanie ze św. Józefem miało miejsce w jednym z najtrudniejszych okresów jej życia. Teresa ma około 25 lat, cierpi na długą i bolesną chorobę, w której leczenie ziemskich lekarzy okazało się nie tylko nieskuteczne, ale i szkodliwe. Była sparaliżowana oraz wyczerpana fizycznie i psychicznie. Czuje, że nie ma po swojej stronie żadnej skutecznej pomocy i właśnie w tym momencie, kierując się wewnętrzną intuicją, zwraca się do św. Józefa jak do swego „ojca i opiekuna” (Ż 6, 6; 33,12). Rzeczywiście, takim okaże się być dla niej do samego końca jej życia. Nie będzie żadnej trudnej sytuacji, w której by jej nie wspomógł, wypełniając wobec niej samej i jej dzieła rolę stróża i opiekuna. Z tego prywatnego doświadczenia nabożeństwo do św. Józefa stanie się charakterystyczną cechą całej reformy terezyjańskiej, skupionej na przyjaźni z Jezusem Chrystusem. Tak jak Józef czuwał nad relacją między Maryją a Jezusem, broniąc jej przed zagrożeniami zewnętrznymi i strzegąc jej domu, tak też czuwa nad Karmelami, które – podobnie jak rodzina z Nazaretu – chcą być miejscem, w którym przyjmuje się człowieczeństwo Jezusa i żyje się tylko dla niego i z nim. Właśnie dlatego Józef jest nie tylko patronem, ale także nauczycielem tych, którzy praktykują modlitwę (Ż 6, 8), ponieważ nikt nie wie bardziej niż on, jak żyć w intymnej zażyłości z Jezusem i Maryją, spędzając z nimi tyle lat i umożliwiając istnienie rodziny z Nazaretu. Nic więc dziwnego, że dziesięć z piętnastu Karmeli założonych bezpośrednio przez Teresę nosi tytuł św. Józefa.

Święty jest tak bardzo obecny w fundatorskiej działalności Teresy (która w swoich podróżach zawsze wozi ze sobą figurę św. Józefa), że zyskał sobie tytuł „fundatora” Karmelu terezyjańskiego⁸. Oczywiście ten tytuł należy rozumieć w tym znaczeniu, że św. Józef pomagał Teresie w zakładaniu zreformowanych Karmeli. Jest jednak pewne, że obok tradycyjnej postaci Świętego Ojca Eliasza stanął teraz Święty Ojciec Józef, co spowodowało niejasność co do tego, który z nich powinien być uważany za głównego patrona i fundatora po Dziewicy Maryi⁹. Co znamienne, Teresa w liście do o. Gracjana w sprawie nazwy, jaką karmelici boski mieli nadać założonemu przez siebie kolegium w Salamance, pisze: „Byłoby bardzo słuszne nadać temu kolegium imię św. Józefa” (list z 22 maja 1578), ale kolegium będzie jednak poświęcone świętemu Eliaszowi. W następnym roku, w 1579, św. Jan od Krzyża poświęcił fundację w Baeza św. Józefowi. Kolegium w Baeza było więc pierwszą męską fundacją karmelitańską poświęconą świętemu Józefowi. Tytuł ten utrzymał się jednak tylko przez dwa lata: od marca 1581 r. kolegium to występuje pod tytułem szacownego ojca Kościoła, św. Bazylego. Najwyraźniej nadal było wiele niepewności co do roli, jaką w Zakonie należy przypisać cieśli z Nazaretu. Ćwierć wieku później ta niepewność wydaje się definitywnie rozwiązana: w Instrukcji dla nowicjuszy (1605) o. Jana od Jezusa Maryi czczenie św. Józefa poprzedzone jest jedynie kultem Dziewicy Maryi, a po nim dopiero następuje nabożeństwo do świętych proroków Eliasza i Elizeusza „fundatorów naszego Zakonu” (Instrukcja dla nowicjuszy, III, rozdz. 4, 29-30).

⁸ O. Gracjan, w słynnym fragmencie swojego dzieła *Josefina* (1597), posuwa się nawet do stwierdzenia, że „[zachowujący Regułę Karmelitów Bosych] uznają chwalebne świętego Józefa za fundatora tej reformy, zapoczątkowanej przez Matkę Teresę poprzez nabożeństwo do Niego, tak jak Zakon Karmelitów uznaje Najświętszą Maryję Pannę za fundatorkę, dla której prorok Eliaz rozpoczął życie zakonne proroków na Górze Karmel” (l. V, rozdz. 4; wyd. Silverio, 476)

⁹ Por. FORTUNATO DE JESÚS SACRAMENTADO, O.C.D., *San José en el Carmen Descalzo español en su primer siglo*, „Estudios Josefinos” 18, 1963-1964, 367.

Opieka św. Józefa

Jedną z charakterystycznych opinii Teresy jest to, że podczas gdy inni święci są przeznaczeni przez Boga do pomocy w pewnych szczególnych potrzebach, to święty Józef ma rodzaj uniwersalnego mandatu, aby przychodzić z pomocą w każdej potrzebie, zarówno materialnej jak i duchowej (Ż 6, 6). Na tym przekonaniu osadza się najbardziej typowo karmelitańskie święto św. Józefa, czyli opieki św. Józefa. Już w 1628 r. pośrednia Kapituła generalna karmelitów bosych Kongregacji hiszpańskiej ogłosiła św. Józefa „głównym patronem” Zakonu. Inicjatywa obchodzenia święta opieki św. Józefa pochodzi od karmelity bosego Jana od Wcielenia (1625-1700), który był najpierw Prowincjałem Prowincji Katalonii, a następnie Przełożonym Generalnym Kongregacji hiszpańskiej. Na Kapitule generalnej w 1679 r. uzyskał on aprobatę święta opieki św. Józefa, którego teksty liturgiczne ułożył inny kataloński karmelita bosy, o. Jan od św. Józefa (1642-1718). Kongregacja ds. Obrzędów po dokładnej rewizji tych tekstów dokonanej przez kard. G. Casanate, zatwierdziła je 6 kwietnia 1680 roku. Święto opieki św. Józefa wyznaczono na trzecią niedzielę po Wielkanocy, czyli na dzień, w którym zwykle zwoływano kapituły generalne i prowincjalne. Wkrótce święto przeszło także do karmelitów, których Kapituła generalna w 1680 r. jednogłośnie ogłosiła św. Józefa głównym opiekunem zakonu karmelitów, a święto obchodzono pod tytułem „De Patrocinio S. Joseph Confessoris, Protectoris, et Patroni nostrae Religionis”¹⁰. Już od jakiegoś czasu dla wskazania św. Józefa używano zamiennie określenia „opiekun” i/lub „patron”. To święto szybko rozprzestrzeniło się na wiele zakonów i zgromadzeń zakonnych, aż do ogłoszenia święta opieki św. Józefa nad Kościołem powszechnym.

Kontekstem ogłoszenia i liturgicznej celebracji opieki św. Józefa nad całym Karmelem są wielkie udręki i doświadczenia, zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i w perypetiach oraz atakach wynikających z okoliczności historycznych, kościelnych i politycznych. W tamtych czasach Karmel znajdował się w trudnych sytuacjach, próbując zachować swoją własną tożsamość i wartości. Należy zauważyć, że w ruchach odnowy w Karmelu znajdujemy mnogość nabożnych tekstów poświęconych św. Józefowi będących szczególną formą wyrażania pobożności uczuciowej, która rozgrzewa serce i rozpala życie duchowe. Niemało jest autorów i kaznodziejów karmelitańskich, którzy niestrudzenie pracowali nad szerzeniem kultu św. Józefa i promowaniem jego patronatu. Godny wzmianki jest tu o. Raffaele il Bavaro, który opublikował w 1723 r. „Historię świętego Józefa”. O. Raffaele zachęca tych, którzy kochają Jezusa i Maryję, by kochali tego, którego kochają oni oboje¹¹. Mistrza o. Giuseppe Maria Sardi można uznać za wielkiego propagatora patronatu św. Józefa, nie tylko w łonie Zakonu, ale także rodziców chrześcijańskich i innych, którzy znajdują w nim wzór świętości¹². Nie bez powodu św. Józef jest przywoływany w Karmelu jako najlepszy wychowawca (educator optime) i proponowany jako obrońca i patron, zwłaszcza tych, którzy czują się zmęczeni i unieruchomieni, a nawet pogubieni w naśladowaniu Chrystusa.

Dnia 10 września 1847 r. dekretem Kongregacji ds. Obrzędów *Inclutus Patriarcha Joseph* papież Pius IX, w czasach wielkiego ucisku rozszerzył święto opieki św. Józefa na cały Kościół i polecił, aby obchodzono je w trzecią niedzielę wielkanocną. Jako teksty liturgiczne na Mszę i Oficjum przyjęto te używane przez karmelitów, z niektórymi zmianami. Była to pierwsza

¹⁰ Można zobaczyć na przykład: *Missale Fratrum Ordinis Beatissimae Virginis Mariae de Monte Carmelo*, Roma 1759, 350.

¹¹ RAFFAELE MARIA BAVARO, *Istoria di San Giuseppe*, Antonio Abri, Napoli, 1723, 612; *Vita di San Giuseppe o sia Ristretto della sua Istoria ed Esercizi di Devozione per fruttuosamente venerare il medesimo Santo...*, Antonio Abri, Napoli 1724.

¹² GIUSEPPE MARIA SARDI (Veneto), ‘Discorso sopra il Padrocinio di San Giuseppe Sposo di Maria’, in *Sermoni*, Lorenzo Rivan Monti, Venezia 1742, 213-22.

interwencja na rzecz kultu świętego Józefa dokonana zaledwie rok po rozpoczęciu pontyfikatu przez Piusa IX, który charakteryzował się wielką pobożnością do ojca Jezusa. W związku ze zwołaniem Soboru Watykańskiego I do papieża dotarły liczne prośby o dalsze pogłębianie kultu św. Józefa, zwłaszcza poprzez ogłoszenie go patronem Kościoła powszechnego. Sobór, przerwany nagle we wrześniu 1870 r., nie zdążył spełnić tych prośb. Dlatego też 8 grudnia tego samego roku sam Pius IX dokonał uroczystej proklamacji dekretem Kongregacji ds. Obrzędów *Quemadmodum Deus*.

Święto opieki św. Józefa zostało przeniesione w 1913 r. na środę trzeciego tygodnia po Wielkanocy, a następnie w 1956 r. zostało zastąpione wspomnieniem św. Józefa rzemieślnika, wyznaczonym na 1 maja. Jednakże karmelitom bosym pozwolono, poprzez zatwierdzenie kalendarza liturgicznego Zakonu w 1957 r., kontynuować obchodzenie święta opieki św. Józefa, „opiekuna i patrona naszego Zakonu”.

Święty Józef patronem całego Karmelu

Reforma liturgiczna po Soborze Watykańskim II spowodowała, między innymi, znaczne uproszczenie kalendarza liturgicznego. W kalendarzu zatwierdzonym 14 lutego 1969 r. z głównego święta św. Józefa 19 marca zniknął tytuł „opiekuna Kościoła powszechnego”. Oczywiście nie zostało ono zniesione, ale uznano za stosowne zachować jedynie biblijny tytuł „oblubieńca Maryi Dziewicy”, pozostawiając poszczególnym Konferencjom Episkopatów i rodzinom zakonnym swobodę dodawania innych tytułów. Na podstawie instrukcji Kongregacji ds. Kultu Bożego w sprawie kalendarzy partykularnych (29 czerwca 1969 r.) również z kalendarza Karmelu bosego usunięto uroczystość opieki św. Józefa. Definitorium generalne O.C.D. postanowiło wówczas przenieść tytuł „opiekuna naszego Zakonu” na uroczystość 19 marca.

Postanowiono również, by fakultatywne wspomnienie św. Józefa rzemieślnika było obchodzone w całym Zakonie¹³. Wydaje się jednak, że decyzje te szybko zostały zapomniane. Chociaż tytuł „opiekuna Zakonu” został zachowany w tekstach liturgicznych karmelitów dawnej obserwacji, szybko zniknął z tekstów karmelitów bosych, ponieważ ani uroczystość, ani wspomnienie św. Józefa nie są zawarte w kalendarzu partykularnym Zakonu. Jednakże posoborowe Konstytucje obu Zakonów nadal odnoszą się do św. Józefa jako ich „opiekuna” (Konst. O.Carm., 91; Konst. O.C.D., 52). Należy dostrzec w tym ważny element jedności całej rodziny karmelitańskiej, na który być może nie dostatecznie zwracaliśmy uwagę i którego chyba nie docenialiśmy.

Dzisiejszy świat

Żyjemy w okresie, w którym Kościół nie tyle myśli o obronie przed zewnętrznym wrogiem, ile raczej stara się uznać swoje zadanie, jakim jest dawanie autentycznego świadectwa prawdzie Ewangelii. Tak więc w świecie, w którym istnieje potrzeba konkretności i poczucia tajemnicy¹⁴, w świecie, w którym mamy tendencję do ucieczki od więzów stabilnych relacji i zobowiązań oraz do zamykania się w bezpłodnym narcyzmie, Józef wskazuje nam drogę wyrzeczenia się siebie, codziennej odpowiedzialności, cichej pracy, aby rodzina żyła i wzrastała. Ojciec rodziny stara się leczyć rany swego własnego domu. Nasz patron stawia nas przed koniecznością leczenia ran ludzkości i ran w jego własnym Kościele. Nie ma Kościoła, nie ma Karmelu bez ludzi, którzy zapominając o sobie, pracują dzień i noc, aby dać innym bezpieczny fundament, na którym mogliby się

¹³ Por. ‘Normae de calendario liturgico O.C.D. pro anno 1970’ (zatwierdzone na sesji 128 Definitorium Generalnego, 18 lipca 1969), w: Ordo Divini Officii recitandi missaeque celebrandae iuxta calendarium romanum ac proprium Carmelitarum Discalceatorum [...] pro anno Domini 1970, [Casa generalizia O.C.D.] 1969, 29-32.

¹⁴ Papież Franciszek, Homilia, Święta Marta, 19 marzo 2020.

oprzeć. Pracują w ciemności, niosąc w sercach swoje troski i zmęczenie, często nie widząc owoców i nie widząc celu, pokładając ufność tylko w Tym, od którego pochodzi i bierze swoje imię ich ojcostwo (por. Ef 3,15). Tacy ludzie zawsze będą mogli znaleźć w św. Józefie swego patrona i wzór, swego „ojca i pana”.

Słowo przyszło do Józefa we śnie, który możemy interpretować jako jego modlitwę, jego wnętrze. Można powiedzieć, że każdy Karmel to miejsce snów: modlitwa jest jak sen, który zawiera w sobie tajemne przesłanie. Wspólnota karmelitańska to grupa ludzi, którzy śnią o tym, by uczynić swój dom nową Jerozolimą, ludzi, którzy dzielą sen proroka o lepszym świecie, ludzi, którzy każdego dnia dają się porwać snom o zbawieniu. Każdego dnia słuchając Słowa zbawienia, upodabniamy się do Chrystusa w Jego posłuszeństwie i woli służenia, tego, który nie przyszedł, aby Mu służyli, ale aby służyć, tego który znajdował w małym dziecku przykład tego, jakimi powinniśmy być, jeśli chcemy wejść do królestwa Bożego. Karmelici, podobnie jak św. Józef, znają ten sen i strzegą światła nadziei, która jaśnieje dla tego nowego świata, obiecane tym, którzy są uważni na Słowo Boże, ponieważ Bóg uczyni wszystko nowym.

Święty Józef strzeże Karmelu nie tylko dlatego, że chroni go „przed wrogimi zasadzkami i wszelkimi przeciwnościami”¹⁵, ale dlatego, że zachowuje go w jego prostej i głębokiej tożsamości. Będąc człowiekiem sprawiedliwym, wskazuje nam drogę i cel, do którego należy dążyć. W tym znaczeniu nie ulega wątpliwości, że kult św. Józefa to nie tylko pobożność czy pobożna praktyka, ale program życia, który jest integralną częścią charyzmatycznego dziedzictwa Karmelu. Józef, wraz z Maryją, jest ewangeliczną ikoną, w której my karmelici możemy przeczytać i zrozumieć, co tak naprawdę znaczy „żyć w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi”. Dlatego nie bez powodu nadal będziemy zwracać się do Niego jako do naszego ojca i patrona, ale także wiernego przyjaciela i doświadczonego przewodnika na ścieżce po śladach Jezusa.

Gdy świat próbuje stawić czoła Covid-19, łączymy się w modlitwie za lekarzy i pielęgniarki, za naukowców i badaczy, za tych, którzy padli ofiarą wirusa, a także za rodziny oplakujące dziś utratę swoich bliskich. Niech nasz opiekun, Józef, strzeże każdego z nas i, z czułą miłością Boga, rozciąga swoją opiekę nad całym światem.

Z braterskimi pozdrowieniami w Karmelu

O. Mícheál O’Neill O.Carm., Przeor Generalny

O. Saverio Cannistrà O.C.D., Przełożony Generalny

Tłumaczenie z j. włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD

¹⁵ Modlitwa do św. Józefa Leona XIII na zakończenie encykliki *Quamquam pluries*.